

Sygn. akt II Ca 627/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szaj
Sędziowie:	SSO Wiesława Buczek - Markowska SSO Karina Marczak (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 stycznia 2015 roku w S.

sprawy z powództwa (...) **Przedsiębiorstwa Handlowo-Uslugowego Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 14 października 2013 r., sygn. akt I C 845/10

oddala apelację.

Sygn. akt II Ca 627/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 października 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin- Centrum w Szczecinie w sprawie z powództwa (...) Przedsiębiorstwa Handlowo- Usługowe Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C. przeciwko (...) S.A. w S. o zapłatę:

I. zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 1800 zł. z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 22 lipca 2009r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził na rzecz pozwanego od powoda kwotę 578 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu;

Powyższe rozstrzygnię Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 5 listopada 2008 r. w S. doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzeniu uległ należący do powoda samochód osobowy marki O. (...) o nr rejestracyjny (...). Kierowcą tego samochodu był E. S. (1), który jadąc ul. (...) z zamiarem skrętu w lewo w ul. (...), przed wykonaniem manewru skrętu uderzył miską olejową prowadzonego pojazdu w wystającą z jezdni studzienkę kanalizacyjną. Następnie samochód marki O. zaczął się palić.

W czasie tego zdarzenia na skrzyżowaniu prowadzone były roboty drogowe, w ramach których na ul. (...) zdjęto wierzchnią warstwę asfaltu do poziomu kostki brukowej. Przed obszarem robót wystawiono znak ostrzegający o robotach drogowych oraz znak ograniczenia prędkości do 40 km/h. Nie umieszczono znaku A-11 „nierówna droga” ostrzegającego o poprzecznym uskoku nawierzchni.

W miejscu w którym doszło do zdarzenia prace drogowe prowadziła firma (...) J. A. C., J. S.. Do zadań (...) należała wymiana elementów sieci sanitarnej i wykonanie sieci ciśnieniowej oraz zasypanie miejsca robót i odtworzenie podbudowy. W miejscach gdzie (...) prowadziła roboty do jej obowiązków należało oznakowanie tych miejsc zgodnie z organizacją ruchu. Zatwierdzone projekty organizacji ruchu (...) otrzymało od wykonawców. Na ulicy (...) wykonał studnię, w której zwieńczenie wjechał samochód powoda.

W dniach 17 lipca 2008 r., 4 sierpnia 2008 r. i 29 grudnia 2008 r. inspektor nadzoru nakazał uzupełnienie oznakowania obszaru robót zgodnie z zatwierdzoną Organizacją (...) bądź Projektem Organizacji (...). Wykonawca robót posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń. W piśmie z dnia 28 kwietnia 2009 r. odmówił wypłaty odszkodowania na rzecz powoda w kwocie 5.400,00 zł. Pozwany nie uwzględnił odwołania powoda i podtrzymał swoje pierwotne stanowisko w sprawie.

W dacie zdarzenia w bezpośredniej bliskości skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) nie było nakładki asfaltowej, a jezdnia była utworzona z kostek granitowych, które łączyły się z nawierzchnią asfaltową. Różnice wysokości pomiędzy nawierzchniami jezdni były zniwelowane poprzez utworzenie spadków tłuczniami przylegającym do wyższej nakładki - asfaltowej. Sytuacja ta powodowała złagodzenie spadku podczas wjazdu/zjazdu na nawierzchnię asfaltową, lecz utworzony spadek nie obejmował całej nawierzchni z kostki kamiennej. Istniało prawdopodobieństwo obniżenia części czołowej pojazdu, w fazie zjazdu, gdy oś tylna samochodu znajdowała się na nakładce asfaltowej, a oś przednia już na nawierzchni z kostki kamiennej. Ugięcie części czołowej pojazdu mogło się pogłębić w wyniku dynamicznego zjazdu, co w konsekwencji powodowało ugięcie elementów podatnych zawieszenia pojazdu. Oznakowanie pionowe w miejscu zdarzenia odbiegało od zatwierdzonego w planie organizacji ruchu, nie obejmowało wszystkich istniejących niebezpieczeństw - nie umieszczono znaku A-11 „nierówna droga” ostrzegającego o poprzecznym uskoku nawierzchni. Rodzaj zastosowanych znaków nakładał na kierowców obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Jazda z niewielką prędkością gwarantowała bezpieczny przejazd przez skrzyżowanie. Zastosowanie znaku A-14 „roboty na drodze” był symptomem nakładającym na kierującego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Natomiast fakt usunięcia nakładki asfaltowej w miejscu zdarzenia powodujący powstanie poprzecznego uskoku nawierzchni nie obejmował w swoim zakresie znak A-14, lecz adekwatnym był znak A-11 „nierówna droga”, co mogło bezpośrednio wpływać na ocenę możliwości powstania zagrożenia przez kierujących.

Wartość samochodu powoda w listopadzie 2008 r., przed jego uszkodzeniem wynosiła 7.300 zł, zaś w stanie uszkodzonym 1.300 zł. Koszt naprawy pojazdu powoda, przy zastosowaniu średnich stawek za roboczogodzinę, stosowanych przez odpowiednio wyposażone, nieautoryzowane warsztaty naprawcze wynosiły: w 2008 r.: - przy użyciu części o porównywalnej jakości 10.548,87 zł netto i 12.869,62 zł brutto; - przy użyciu nowych części oryginalnych nie pochodzących od producentów pojazdu w kwocie 12.723,98 zł netto i 15.523,26 zł brutto; - przy użyciu nowych, oryginalnych części pochodzących od producenta pojazdu 12.912,98 zł netto i 15.753,84 zł brutto. W 2013 r.: - przy użyciu nowych części o porównywalnej jakości 12.953,38 zł netto i 15.932,66 zł brutto; przy użyciu nowych części oryginalnych nie pochodzących od producenta pojazdu 15.504,08 zł netto i 19.070,02 zł brutto; - przy użyciu nowych części oryginalnych pochodzących od producenta pojazdu 16.070,80 zł netto i 19.767,08 zł brutto.

W tak ustalonym stanie faktycznym powództwo oparte o przepis art. 822 k.c. w zw. z art. 415 § 1 k.c. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W ocenie Sądu Rejonowego za szkodę wyrządzoną w majątku powoda odpowiedzialność ponosi spółka, na której ciążył obowiązek prawidłowego oznakowania obszaru robót drogowych. Legitymacja bierna pozwanego do występowania w niniejszym procesie wynika zatem z treści art. 822 § 4 k.c. Jednakże powyższa konstatacja nie mogła doprowadzić do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością za całą szkodę wywołaną zdarzeniem z dnia 5 listopada 2008 r.

Sąd zwrócił uwagę, iż biegły sądowy jednoznacznie wskazał, że rodzaj zastosowanych znaków - choć nie pełnych - nakładał jednak na kierowców obowiązek zachowania szczególnej ostrożności (w tym zmniejszenia prędkości pojazdu). Jazda z niewielką prędkością gwarantowała bezpieczny przejazd przez skrzyżowanie, tym bardziej że jadący bezpośrednio za samochodem O. pojazd, nie uległ uszkodzeniu. Tym samym redukcja prędkości przed skrzyżowaniem pozwoliłaby na uniknięcie uderzenia w studzienkę. Zastosowanie znaku A-14 „roboty na drodze” z całą pewnością nakładał na kierującego obowiązek zachowania szczególnej (wzmoczonej) ostrożności. W związku z powyższym, kierujący zobowiązany był do przewidywania możliwości istnienia przeszkód utrudniających ruch na drodze. W świetle powyższego zdaniem Sądu Rejonowego przyjąć należało, że głównym czynnikiem, który doprowadził do powstania szkody w majątku powoda było zachowanie się kierującego samochodem marki O., polegające na niezachowaniu wystarczającej ostrożności w trakcie przejazdu przez obszar robót drogowych. Sąd Rejonowy miał jednak na uwadze to, że jakkolwiek zachowanie E. S. (2) nie było adekwatne to warunków panujących na drodze, to jednocześnie wpływ na ich ocenę z jego strony miała niepełna i nieprecyzyjna informacja zawarta na znakach umieszczonych przed obszarem robót drogowych. Ostatecznie zdaniem Sądu skala zaniedbań obu stron postępowania uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności powoda za szkodę w 70%, zaś pozwanego w 30%.

Odnosząc się do kwestii wysokości szkody, wskazał, że możliwość rozliczenia szkody w majątku powoda metodą tzw. szkody całkowitej nie była sporna między stronami. Spór sprowadzał się do kwestii wielkości tej szkody. Odwołując się w tym zakresie do opinii biegłego sądowego D. K., wskazał, że wartość samochodu powoda w listopadzie 2008 r., przed jego uszkodzeniem wynosiła 7.300 zł, zaś w stanie uszkodzonym 1.300 zł. Naprawa pojazdu była i jest ekonomicznie nieuzasadniona. Koszt potencjalnej naprawy w najtańszym wariantcie wynosiłby 12.869,62 zł brutto, zaś w najdroższym 19.767,08 zł brutto. Każda z tych wartości znacząco przewyższała wartość samochodu zarówno przed jak i po szkodzie. W tym stanie rzeczy uznać należało, że powód mógł się domagać od pozwanego wypłaty świadczenia odpowiadającego wartości różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie przed uszkodzeniem a jego wartością w stanie uszkodzonym. Zestawiając to z przyjętą zasadą odpowiedzialności stron za skutki zdarzenia z dnia 5 listopada 2008 r. Sąd uznał, że powód mógł się domagać od pozwanego kwoty 1.800 zł, tj. 30% z kwoty 6.000 zł. $[(7.300 - 1.300) \times 30\%]$ i taką też kwotę zasądzone w pkt I wyroku od (...) S.A. w S. na rzecz (...) Przedsiębiorstwa Handlowo - Usługowego Spółki z o.o. w C..

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 k.c. Data początkowa naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności została określona na dzień 22 lipca 2009 r., a więc przypadający po upływie terminu określonego w wezwaniu do zapłaty z dnia 6 lipca 2009 r., które doręczono pozwanemu w dniu 14 lipca 2009 r. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia w proporcji 70 % oraz 30 %.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód i zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania wniósł o jego zmianę poprzez zasadzenie na jego rzecz dodatkowo kwoty 3.600 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 22 lipca 2009 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Apelacja zawierała także wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Orzeczeniu Sądu Rejonowego zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 415 k.c. art. 361 k.c. oraz art. 362 k.c. w zw. z art. 822 k.c. poprzez błędną ich wykładnię polegającą na przyjęciu, że należne powodowi odszkodowanie należy pomniejszyć o 70 % z powodu przyczynienia się powoda do powstania szkody;

2. naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie za udowodnione przyczynienie się powoda do powstania szkody;
3. naruszenie art. 232 k.p.c. w wyniku uznania, iż pozwana wykazała, iż powód naruszył przepisy ruchu drogowego, wskutek czego przyczynił się do powstania szkody;
4. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż kierujący pojazdem przyczynił się do zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę oraz, że jego charakter uzasadniał przyczynienie się na poziomie 70 %;
5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu okoliczności, iż oznakowanie na miejscu zdarzenia, wbrew zatwierdzonej organizacji ruchu zostało uzupełnione o znak A-12b” zwężenie jezdni prawostronne”.

W ocenie apelującego przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że kierujący pojazdem nie zachował należytej ostrożności bezpośrednio przed zdarzeniem nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Z opinii biegłego D. K. wynika, bowiem, iż nie można w sposób jednoznaczny zweryfikować z jaką prędkością poruszał się pojazd kierowany przez powoda. Do uszkodzeń mogło dojść nawet przy zastosowaniu się do ograniczenia prędkości. Ponadto P. S. poruszał się z prędkością porównywalną a mimo to skutki przejazdu były dla niego odmienne, co mogło być spowodowane inną wysokością zawieszenia, większym rozmiarem kół czy też obciążeniem pojazdu. Biegły w swojej opinii pominął wpływ tych czynników na zaistnienie bądź uniknięcie zdarzenia. Po wtóre nie wykluczone, że bezpośrednio przez miejscem zdarzenia P. S. obniżył prędkość. W konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na tezie o nadmiernej prędkości pojazdu powoda nie ma żadnego potwierdzenia.

Zdaniem apelującego bark znaku A11 usprawiedliwiał przekonanie kierującego pojazdem powoda, że na jezdni nie występują poprzeczne uskoki, osłabił jego ostrożność. W tej sytuacji obciążenie powoda 70 % przyczynieniem należy ocenić jako nadmierne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył odpowiedzialności strony pozwanej – jako ubezpieczyciela, wysokości szkody oraz należnego powodowi odszkodowania. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi spółka jawna (...), na której ciążył obowiązek prawidłowego oznakowania obszaru robót drogowych, na którym doszło do zdarzenia w zakresie umieszczenia na drodze właściwych znaków i sygnalizatorów umożliwiających użytkownikom drogi pełne rozeznanie co do stopnia i zakresu zagrożeń związanych z prowadzonymi pracami. Powyższego obowiązku spółka ta jednak nie wykonała, a jej zaniedbania w tym zakresie były bezprawne. Sąd I instancji prawidłowo uznał również, że strona pozwana jest biernie legitymowana w sprawie, albowiem uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Przypomnieć należy, iż Sąd Rejonowy dokonując ostatecznego wyliczenia wysokości szkody wskazał, iż wartość samochodu powoda w listopadzie 2008r., przed jego uszkodzeniem, wynosiła 7.300 zł, a w stanie uszkodzonym 1.300 zł. Podzielając stanowisko biegłego Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie mieliśmy do czynienia ze szkodą całkowitą, albowiem naprawa pojazdu w najtańszym wariantcie wynosiła 12.869,62 zł brutto, a w najdroższym 19.767,08 zł brutto, a więc każda z tych wartości przewyższała wartość samochodu zarówno przed jak i po szkodzie. Tym samym Sąd przyjął, że gdyby nie przyczynienie się powoda do zdarzenia mógłby on domagać się od pozwanego wypłaty świadczenie odpowiadającego wartości różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie przed uszkodzeniem, a jego wartością w stanie uszkodzonym.

Sąd Okręgowy, jako Sąd meritii, dokonując ponownego rozpoznania sprawy w zakresie wyznaczonym granicami apelacji, w pierwszej kolejności akcentuje, że Sąd I instancji, w realiach sprawy, w ogóle nie zwrócił uwagi na fakt podany przez stronę powodową na rozprawie w dniu 16 czerwca 2010r. (k. 174), iż uszkodzony samochód został przez

powodową spółkę naprawiony i nadal jest w jej użyciu. Storna powodowa prowadziła proces tak, jakby naprawa nie została przez nią dokonana, nie uwzględniając, iż stan ten jest inny – rzecz naprawiono.

Okoliczność powyższa – zdaniem Sądu Odwoławczego – miała tymczasem bardzo istotne znaczenie sprawie, albowiem stosownie do art. 361 § 2 k.c. rozmiar szkody należy każdorazowo określać jako różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Bezspornie, obowiązek naprawienia szkody poprzez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2011 roku sygn. akt III CZP 68/01 orz orzeczenie z dnia 27 czerwca 1988 roku sygn. akt I CR 151/88). Niemniej w ocenie Sądu Okręgowego tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie powinien abstrahować od tego, czy poszkodowany w okolicznościach sprawy dokonał naprawy i jakim kosztem to uczynił. O ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia jej rozmiarów.

Wobec powyższego w ocenie Sądu Odwoławczego, nie sposób przyjąć aby naprawa rzeczy nie wpływała na ocenę roszczeń poszkodowanego co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być zawsze limitowane uszczerbkiem jego majątku. Jeżeli więc rzecz została naprawiona to traci rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. W takiej sytuacji, aktualizuje się więc roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z naprawą rzeczy.

W tej sytuacji zakres odpowiedzialności odszkodowawczej, w kontekście poczynionych na wstępie uwag, wyznacza ustalona nie hipotetycznie a realnie szkoda. Tym samym pominięcie przez Sąd I instancji realnie poniesionych kosztów naprawy pojazdu i oparcie się na hipotetycznie ustalonych kosztach tej naprawy, skutkowałaby wzbogaceniem poszkodowanego, a co za tym pozostawałoby w sprzeczności z obowiązująca w tym zakresie zasadą.

O tym na kim w razie sporu spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy stanowi art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu, spoczywa na osobie, która z niego wywodzi skutki prawne.

Z punktu widzenia okoliczności sprawy faktem mającym istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia był uszczerbek w majątku powódki wywołany kolizją mającą miejsce w dniu 5 listopada 2008r., wyrażający się w poniesionych kosztach naprawy samochodu O.. Z wysokości powstałej szkody powódka wywodziła skutki prawne – żądanie zapłaty, a zatem o zasadności żądania decydowała podjęta przez nią akcja dowodowa, a przede wszystkim zaoferowane dowody, które powinny wskazać na uszczerbek w jej majątku powstały w wyniku kolizji. Powódka powyższemu obowiązkowi nie sprostала bowiem nie wskazała faktów, ani dowodów przesądzających o zasadności jej powództwa. Na podstawie akt sprawy można jedynie stwierdzić, że powódka poniosła koszty naprawy swojego pojazdu nie wykazując jednak ich wysokości.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, w niniejszym przypadku nie sposób mówić o utrudnieniach dowodowych, skoro ustalenie wartości naprawy zależało wyłącznie od inicjatywy powódki, reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika.

Powódka nie wykazała, ile zapłaciła za części użyte do naprawy, jak również nie wykazała, w jakim warsztacie naprawiała pojazd, ile zapłaciła za wykonanie naprawy i jaka była stawka za robociznę w tym warsztacie. Każdy może domagać się od sprzedawcy odpowiedniego potwierdzenia w postaci rachunku czy faktury. Jeżeli naprawa została dokonana to powódka zapewne miała wiedzę co do tego gdzie, przez kogo i w końcu za ile została ona dokonana. Tymczasem powodowa spółka nie przedstawiła żadnych rachunków, pokwitowań dotyczących wykonanej usługi, nie złożyła dokumentów potwierdzających fakt zapłaty w końcu nie zawnioskowała także dowodów osobowych na tę okoliczność. Oczywistym jest, że po naprawie, która przywraca pojazd do stanu sprzed wypadku można bardzo

precyzyjnie ustalić uszczerbek w majątku poszkodowanego. Nie jest to hipotetyczny koszt naprawy pojazdu, a rzeczywiście poniesiony.

Czyniąc założenie, że udokumentowane przez stronę powodową koszty naprawy nie byłyby kwestionowane przez pozwanego, przy uwzględnieniu okoliczności, iż w sprawie mieliśmy do czynienia ze szkodą całkowitą, powodowa spółka, w przypadku gdyby udokumentowane koszty naprawy przekraczały kwotę 7.300 zł mogłaby maksymalnie uzyskać kwotę 6.000 zł. Gdyby zaś udokumentowane koszty były niższe niż owe 6.000 zł, wówczas przysługiwałyby jej koszty w kwocie rzeczywiście poniesionej.

Wobec niewłaściwego prowadzenia postępowania dowodowego powództwo powinno być zatem oddalone w całości. W tej sytuacji rozważanie kwestii zarzutów apelacyjnych, które sprowadzają się zasadniczo do zakwestionowania przyjętej przez Sąd Rejonowy wysokości przyczynienia strony powodowej do szkody na poziomie 70 % jest, zdaniem Sądu Okręgowego, całkowicie bezprzedmiotowe, skoro w ogóle, wobec nie udowodnienia kosztów naprawy, żądanie powódki nie powinno zostać uwzględnione.

Argumentując jak powyżej Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda, czyniąc podstawą swojego rozstrzygnięcia art. 385 k.p.c.